

Piotr Osowy

Zapobieganie przewlekłości postępowania cywilnego z uwzględnieniem znaczenia zasady koncentracji materiału procesowego (zagadnienia wybrane)

Przedmiotem niniejszych rozważań będzie próba spojrzenia od strony teorii i praktyki sądowej na realizację postulatu zapobiegania przewlekłości procesu cywilnego, znaczenia koncentracji materiału procesowego, jaka winna dokonywać się zarówno w fazie przed rozprawą jak i po jej wyznaczeniu oraz wpływu aktywności stron procesowych na prawidłową koncentrację materiału procesowego, wyrażającą się w zasadzie *vigilantibus iura sunt scripta*¹, która na gruncie procesu cywilnego rozumiana jest jako zobowiązanie strony do dbałości o swoją sprawę.

1. Zgodnie z treścią art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4.11.1950 r., ratyfikowanej przez Polskę 19.01.1993r.², „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w **rozsądnym terminie** przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą do rozstrzygania o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym...”. Również z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP można wyprowadzić generalny nakaz rozpoznawania spraw bez **nieuzasadnionej**

¹ Zob. W. Berutowicz, *Zasada dyspozytywności w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1957, s. 9-22; M. Sawczuk, *Problem aktywności stron (vigilantibus iura sunt scripta) w postępowaniu cywilnym*, ZN Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z zakresu prawa cywilnego i praw na dobrach niematerialnych, Warszawa-Kraków 1973, s. 115-127.

² Dz.U. Nr 61, poz. 284, z mocą obowiązywania od 1.03.1993 r.

zwłoki. Prawo do sądu konkretyzuje się między innymi w uprawnieniu do uzyskania w rozsądnym terminie rozstrzygnięcia sprawy w drodze wydanego orzeczenia sądu³.

Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym (rozpoznawczym) dotyczy nie tylko zebrania w miarę możliwości na jednym posiedzeniu środków dowodowych potrzebnych do wyjaśnienia istotnych okoliczności faktycznych sprawy, ale również winna obejmować postulat takiego zespolenia ogółu czynności sądu i przewodniczącego w zakresie przygotowania i przeprowadzenia rozprawy oraz czynności innych podmiotów postępowania rozpoznawczego w zakresie zgłoszonych przez nich żądań, twierdzeń, zarzutów czy wniosków, aby rozstrzygnięcie sprawy mogło, bez szkody dla jej wyjaśnienia, nastąpić już na pierwszym posiedzeniu sądu wyznaczonym na rozprawę⁴. W ten sposób rozumianą zasadę koncentracji materiału procesowego wyraża przepis art. 6 k.p.c.⁵, zgodnie z którym „sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy”⁶. Odnosi się on do

³ Należy dodać za W. Sokolewiczem, który [w:] *Państwo prawne – jego cechy i kryteria*, Informacja nr 63, Kancelaria Sejmu RP, sierpień 1992 r., s. 3, stwierdził, że „ponieważ w społeczności światowej utrwała się przekonanie o prawie do sądu jako jednej z najistotniejszych gwarancji praw człowieka, międzynarodowe instytucje ochrony tych praw przywiązują dużą wagę do kontroli, by postępowanie sądowe nie było ponad miarę przewlekłe”. W tej mierze Europejski Trybunał Praw Człowieka (Cour Européenne des Droits de l’Homme, European Court of Human Rights) rozstrzyga coraz więcej spraw o odszkodowanie za szkody poniesione przez stronę w procesie cywilnym na skutek jego przewlekłości, w tym coraz częściej spraw przeciwko Polsce; por. też P. Osowy, *Problemy dotyczące dostosowania polskiego prawa sądowego cywilnego do prawa europejskiego – ochrona praw i wolności na przykładzie prawa do sądu*, Rejent 2000, nr 12.

⁴ Por. szerzej M. Waligórski, *Proces cywilny. Dynamika procesu*, Warszawa 1948, s. 23; E. Wengerek, *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1958, s. 29 i nast.; S. Hanaušek, *Przygotowanie procesu cywilnego*, Nowe Prawo 1964, nr 2, s. 154 i nast.; Z. Świeboda, *Koncentracja i wykorzystanie dowodów w postępowaniu cywilnym (rozpoznawczym)*, ZN Instytutu Badania Prawa Sądowego 1979, nr 11, s. 3 i nast.; W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne, zarys wykładu*, Warszawa 1998, s. 207-208.

⁵ Por. W. Siedlecki, *O przewlekłości sądowego postępowania cywilnego*, Nowe Prawo 1987, nr 2, s. 3 i nast.

⁶ Już na wstępie rozważań nasuwa się jednak następująca refleksja o wymiarze systemowym: otóż zapewne wbrew intencji ustawodawcy obecne brzmienie art. 6 k.p.c. *in fine*

przebiegu całego postępowania w konkretnej sprawie, wszystkich jego faz i postępowań incydentalnych, z tym że jego realizacja nie może w żaden sposób prowadzić do omińnięcia i respektowania gwarancji procesowych podmiotów uczestniczących w postępowaniu, a zwłaszcza stron. Koncentracja materiału procesowego winna służyć obniżaniu kosztów postępowania, umożliwiać sądowi bezpośrednie i szybkie wejście w całokształt sprawy i wydanie aktualnego dla stron rozstrzygnięcia. Słusznie podkreśla W. Siedlecki⁷, że skupienie materiału procesowego stanowi jeden z najważniejszych sposobów przyspieszenia postępowania, będącego z kolei warunkiem dobrego wymiaru sprawiedliwości. Z poglądem tym w pełni koresponduje wypowiedź K. Piaseckiego⁸, który uważa, że sama zasada koncentracji materiału procesowego musi być poddana rygorom dyscyplinującym, a także strony, sam sąd oraz inne podmioty biorące udział w postępowaniu. Trafnie też stwierdza E. Wengerek⁹, że zasada skupienia materiału procesowego stanowi warunek realizacji postulatu szybkości postępowania cywilnego.

Zagadnienie przewlekłości postępowania było również przedmiotem obrad na kongresie procesualistów w Bogocie, gdzie została podjęta uchwała dotycząca tego zagadnienia. Podkreślono w niej, że „nienormalne” trwanie procesu stanowi *de facto* odmowę wymiaru sprawiedliwości i powinno być zredukowane do możliwego minimum¹⁰.

Proces powinien zakończyć się bez istotnych uchybień w przeciętnie optymalnym czasie¹¹. Ponadto sąd winien zadbać o to, aby do trafnego jurydycznie rozstrzygnięcia sprawy dochodziło przy takim nakładzie czasu,

straciło swój zamierzony sens. Nie sposób bowiem przyjąć, że troska o właściwe wyjaśnienie sprawy ma nadal obciążać z urzędu sąd, tyle że na takiej, jaką obecnie pozostawiono podstawie, wobec skreślenia § 2 art. 3 k.p.c.

⁷ W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne...*, s. 66.

⁸ K. Piasecki, *Przewlekłość sądowego postępowania w sprawach cywilnych – przychylny i środki zaradcze*, Nowe Prawo 1989, nr 4, s. 32.

⁹ E. Wengerek, *Koncentracja materiału...*, s. 29.

¹⁰ Quintas Jornadas Latino – americanas de Derecho Procesal, Proyectos y Codigos Procesales Civiles por Jorge Fabrega P, Panama 1972, s. 10, cyt. za K. Piasecki, *Przewlekłość sądowego...*, s. 38, przypis 10.

¹¹ Por. K. Piasecki, *Glosa do wyroku SN z dnia 19 V 1976 r. IV PRN 9/76*, Nowe Prawo 1977, nr 9, s. 1299.

wysiłku i środków, jakie są niezbędne i usprawiedliwione potrzebami postępowania.

Postulat szybkości postępowania wiąże się ściśle z systemową zasadą koncentracji materiału procesowego jako przesłanki umożliwiającej jego zrealizowanie. Zasada koncentracji jest często określana w nauce procesu cywilnego jako zapewnienie możliwości ograniczenia toku procesu do jednego posiedzenia, podczas którego powinien zapaść wyrok¹². Określenie to poddała słusznej krytyce S. Hanausek¹³, zdaniem której, o ile zasada szybkości procesowej odnosi się do postępowania jako całości, to zasada koncentracji, umożliwiająca realizację postulatu szybkości, odnosi się wyłącznie do fazy instrukcyjnej.

Kodeks postępowania cywilnego zna dwa systemy koncentracji materiału procesowego, a mianowicie:

1) system prekluzji w przytaczaniu faktów i dowodów (por. np. art. 202 *in principio* k.p.c.) oraz

2) system dyskrejonalnej władzy sędziego.

Według pierwszego systemu strony są obowiązane pod rygorem utraty późniejszego przytoczenia przedstawić od razu wszystkie znane sobie fakty i dowody. Według zaś drugiego, pozostawione jest uznaniu sądu, czy uwzględni fakty i dopuści dowody, których strony mimo możliwości nie przytoczyły od razu¹⁴.

W kodeksie postępowania cywilnego obydwie te sposoby są stosowane i wzajemnie się uzupełniają. I tak, zgodnie z dyspozycją art. 217 § 1 k.p.c., strona może aż do zamknięcia rozprawy w pierwszej instancji przytaczać okoliczności faktyczne i dowody, z zastrzeżeniem jednak niekorzystnych skutków, jakie według przepisów kodeksu mogą dla niej wyniknąć z działania na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego lub postanowień sądu. Jeden z takich dotkliwych dla stron skutków został

¹² Tak np. A. Schö nke, *Zivilprozeßrecht*, Berlin 1938, s. 26, który określił zasadę koncentracji jako „dążenie do rozpoznania i rozstrzygnięcia sporu w toku jednego posiedzenia”.

¹³ S. Hanausek, *Przygotowanie procesu...*, s. 154.

¹⁴ Dla przykładu, § 279 niemieckiej procedury cywilnej upoważnia sędziego do odrzucenia spóźnionych twierdzeń i dowodów w razie zawinienia strony, a § 179 austriackiej procedury cywilnej upoważnia do tego samego, gdy strona przytacza fakty i dowody jedynie w zamiarze przewleczenia sporu.

wymieniony w § 2 tegoż artykułu, zgodnie z którym sąd pominię środki dowodowe, jeżeli według jego oceny strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki¹⁵, natomiast według art. 381 k.p.c., sąd drugiej instancji może pominać nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Ograniczenie możliwości (także celowego) przewleknięcia procesu, przynajmniej wówczas, gdy stroną zastępuje fachowy pełnomocnik, a tym samym koncentrację materiału procesowego w kodeksie postępowania cywilnego zapewniają w poszczególnych jego rozdziałach uregulowania zawarte w art. 207 § 3, 479¹² § 1, 479¹⁴ § 2, 479¹⁸, 493 § 1, 495 § 3, 503 § 1, 505⁵ § 1 i 2 k.p.c.¹⁶ Redagując liczne nowe przepisy dodane w nowelizacji k.p.c. z 2000 r., w tym i te wskazane wyżej, ustawodawca wyraził, jak się wydaje, chęć choćby częściowego uwzględnienia potrzeby zapewnienia większej koncentracji faktów i dowodów ze strony podmiotów zainteresowanych bezpośrednio wynikiem sprawy już na wstępie postępowania.

W postępowaniu egzekucyjnym zasada koncentracji obowiązuje w innym znaczeniu niż w postępowaniu rozpoznawczo-orzekającym, a mianowicie w tym znaczeniu, że z poszczególnych składników majątkowych może być prowadzona tylko jedna egzekucja, chociażby chodziło o realizację należ-

¹⁵ Por. aktualne orzeczenie SN IC 1935/53, Państwo i Prawo 1955, nr 2, w którym SN wyjaśnił, że dotyczy to wypadku, gdy okoliczności, na które dalszy dowód został powołany, są zdaniem sądu wyjaśnione z wynikiem zgodnym z twierdzeniami strony powołującej dowód, a wówczas dalsze dowody są zbędne, skoro zmierzają do uzyskania tego samego wyniku, który został już osiągnięty. Wydaje się, iż obawa o to, że strony będą nadmiernie zwlekać z przytaczaniem dowodów jest nieuzasadniona w sytuacji, gdy sąd będzie prawidłowo realizował dyrektywę § 2 art. 217 k.p.c. zob. K. K o ł a k o w s k i, *Dowodzenie w procesie cywilnym*, Warszawa 2000, s. 40 i 51-52.

¹⁶ Dodatkowo, w celu usprawnienia i przyspieszenia biegu postępowania ustawodawca wprowadził termin prekluzyjny do zgłaszania przez pozwanego następujących zarzutów formalnych: zarzutu niewłaściwego określenia przez powoda wartości przedmiotu sporu, zarzutu usuwalnej niewłaściwości sądu, zarzutu istnienia zapisu na sąd polubowny, zarzutu istnienia umowy o jurysdykcji sądu państwa obcego i umowy o zagraniczny sąd polubowny. Pozwany może je zgłosić tylko do chwili wdania się w spór co do istoty sprawy; zob. art. 25 § 2, 202,493 § 1, 1105 § 3 k.p.c.

ności różnych wierzycieli, pomiędzy którymi nie zachodzi żadna łączność materialnoprawna¹⁷.

Realizacja postulatu szybkości postępowania powinna jednakże następować każdorazowo przy bezwzględnym respektowaniu gwarancji procesowych osób uczestniczących w postępowaniu cywilnym. Przyspieszenie postępowania czy to za pomocą instrumentarium normatywnego, czy to organizacyjnokadrowego¹⁸ ma mieć na względzie przede wszystkim jakość wydawanego orzeczenia, które musi być trafne i sprawiedliwe.

Generalnie przeciwstawianie się przewlekłości postępowania następuje w ramach tzw. formalnego i materialnego sędziowskiego kierownictwa procesem¹⁹. Polega ono na daniu sądowi uprawnień do podejmowania z własnej inicjatywy czynności procesowych mających na celu realizację właściwej koncentracji materiału procesowego²⁰. Temu celowi służy w pierwszym rzędzie przestrzeganie dyscypliny procesowej przez sam sąd i przeciwstawianie się takim zachowaniom stron, ich pełnomocników i innych uczestników postępowania, które zmierzają do przewlekania procesu, np. w celu dokuczenia, szykanowania strony przeciwnej, uzyskania ewentualnych korzyści w postaci wydłużenia okresu trwania procesu w celu uzyskania wyższych odsetek itp.²¹

2. W procesie cywilnym stadium przed wyznaczeniem rozprawy ma ważne znaczenie dla prawidłowego realizowania postulatu koncentracji materiału procesowego i wywiera doniosły skutek dla realizacji postulatu szybkości i sprawności postępowania.

W ramach pojęcia przygotowania procesu²², jako ogółu czynności dokonywanych przez sąd i przewodniczącego w celu zapewnienia szybkie-

¹⁷ Por. W. Miśkiewicz, *Proces cywilny w zarysie, część druga*, Warszawa 1948, s. 37. Natomiast w postępowaniu zabezpieczającym zasada ta nie ma zastosowania.

¹⁸ W. Siedlecki, *O przewlekłości...*, s. 5.

¹⁹ O znaczeniu tej funkcji dla przyspieszenia procesu wypowiedział się już na gruncie kodeksu postępowania cywilnego z 1932 F. Halpern, *Inicjatywa sędziowska w postępowaniu procesowym*, Polski Proces Cywilny 1939, nr 1-2, s. 34 i nast.

²⁰ Por. L. Rosenberg, *Lehrbuch des deutschen Zivilprozessrechts*, München 1960, s. 265.

²¹ Zob. K. Piesekki, *Nadużycie praw procesowych przez strony*, Palestra 1960, nr 12, s. 20.

²² Pojęcie to nie występuje wprost w kodeksie postępowania cywilnego, ale da się wywieść z brzmienia art. 208 k.p.c.

go i dokładnego rozpoznania sprawy, wyodrębnia się słusznie tzw. fazę wstępną, do której zalicza się czynności związane z badaniem wniesionego przez stronę pozwu od strony zgodności z wymogami formalnymi oraz czynności, których celem jest przygotowanie rozprawy w taki sposób, aby uniknąć jej odraczania.

Wniesiony pozew powinien czynić zadość warunkom przepisany przez kodeks postępowania cywilnego (art. 187 § 1 w zw. z art. 126 k.p.c.)²³. Warunki te dotyczą zarówno formy, jak i treści pierwszego pisma procesowego, jakim jest żądanie pozwu, przy czym na szczególną uwagę zasługuje potrzeba prawidłowej realizacji normy zawartej w treści art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., która nakłada obowiązek przytaczania okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu. Reguła ta w praktyce nie jest często przestrzegana zarówno przez strony, jak i przez sąd, a ma istotne znaczenie, ponieważ to podstawa faktyczna powództwa determinuje następnie podstawę faktyczną wyroku, a w konsekwencji granice powagi rzeczy osądzonej. W konsekwencji nowego uregulowania treści art. 3 k.p.c. (usunięcie jego § 2) nastąpiło wyłączenie obowiązku sądu działania z urzędu, eliminując tym samym możliwość konstruowania tej podstawy w sposób niezależny od przejawu aktywności stron procesowych²⁴. Należy przypomnieć w tym miejscu, że w poprzednim okresie ustrojowym w celu zabezpieczenia tzw. interesów uspołeczniczonych środków produkcji i zabezpieczenia ówczesnych struktur państwa ideologicznego oraz z powodu niewiary w potencjał intelektualny człowieka stworzono w szerokim zakresie podstawy do obciążenia sądu obowiązkiem możliwości zbierania materiału dowodowego

²³ Dalsze wymogi dla pozwu wprowadzają przepisy o postępowaniu uproszczonym (art. 505², 505³ i 505⁵ k.p.c.) oraz przepisy dotyczące wnoszenia pozwu na tzw. urzędowych formularzach (art. 187¹ k.p.c.).

²⁴ Wprowadzona w rozważanym zakresie zmiana k.p.c. oznacza w zasadzie powrót do klasycznej koncepcji: *Iudex secundum allegata et probata patrium iudicare debet* – sędzia powinien orzekać według twierdzeń i dowodów stron. Niemniej jednak zgodzić się należy z K. P i a s e c k i m, który [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, wyd. 3, Warszawa 2001, s. 99 uważa, że nie ma jednakże podstaw do uznania, iż ustawodawca przyjął koncepcję procedury agonistycznej, polegającej na walce czy też tzw. „sportową teorię procesu” (*sporting theory of justice*), czy też wreszcie dozwala traktować proces jako grę (*il processo come giuoco*). Wyjątek stanowią przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące postępowania odrębnego w zakresie spraw wynikających ze stosunku pracy (zob. dział III, rozdział II kodeksu postępowania cywilnego).

z urzędu. Doprowadziło to do bierności podmiotów procesowych i zdeprecjonowania zarówno zasady dyspozycyjności, jak i kontrydiktoryjności. Ponieważ ujemne konsekwencje przedstawionego stanu rzeczy dały o sobie znać w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych, tacy przedstawiciele nauki jak K. Korzan²⁵ czy M. Sawczuk²⁶ zaczęli przeciwstawiać się zastępowaniu aktywności podmiotów procesowych wszechwładną opieką sądu. A. Wolter w jednej ze swoich głoś zwrócił uwagę, że tego rodzaju opieka robiła wrażenie „dyskwalifikacji umysłowej dorosłego człowieka”²⁷. Po mimo jednak dokonanej zmiany legislacyjnej (inna sprawa czy systemowo konsekwentnej?)²⁸, jak słusznie zauważa K. Kołakowski²⁹, wiele stron (i ich profesjonalnych pełnomocników) na tę inicjatywę nadal czeka, zarzucając następnie sądom niedopełnienie ich – rzekomo ciągle jeszcze istniejących – obowiązków w tym zakresie”³⁰.

A przecież doświadczenie uczy, że z jednej strony zbyt duże ułatwienia i pomoc sprzyjają powstawaniu zjawiska demobilizacji stron, braku troski o własne interesy, a z drugiej rygorystyczne egzekwowanie od stron i ich pełnomocników ciężących na nich wymogów procesowych, to wypróbowane, skuteczne sposoby na zwalczanie apatii procesowej, przewlekłości i wzmoczenie sprawności postępowania. Dlatego też bez większego ryzyka można stwierdzić, że proces cywilny typu opiekuńczego *a priori* nie może być procesem sprawnym i dobrze zorganizowanym. Czynnikiem z natury dynamizującym go jest uczynienie z zasady aktywności stron nadrzędnej zasady modelującej typ procesu i odpowiadającej jego funkcji, bo tam gdzie strony odpowiadają za przebieg procesu, tam nie dochodzi do jego przewlekłości.

²⁵ K. Korzan, *Przestrzeganie norm cywilnoprosesowych jako instrumentu zapobiegającego powstawaniu szkody w przedsiębiorstwie państwowym*, Katowice 1977, s. 51 i nast.

²⁶ M. Sawczuk, *Problem aktywności stron...*, s. 117.

²⁷ Cyt. za K. Korzan, *Cel i przyczyny wpływu ustawodawstw państw obcych na kształtowanie się systemu prawa postępowania cywilnego w Polsce a zagadnienie odrębności narodowych*, [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe*, pod red. M. Sawczuka, Lublin 1997, s. 242.

²⁸ Por. aktualne brzmienie przepisu art. 232 k.p.c.

²⁹ Zob. K. Kołakowski, *Dowodzenie...*, s. 46.

³⁰ Przykładowo wykorzystuje się treść art. 378 § 2 *in fine* do powoływania się na to, że, nie wyjaśniając dostatecznie okoliczności faktycznych, sąd nie rozpoznał istoty sprawy.

Do tych dwóch koniecznych składników każdego pozwu dodać należy także i trzeci, a mianowicie obowiązek wskazania środków dowodowych na poparcie przytoczonych okoliczności (art. 126 § 1 pkt 3 i art. 127 k.p.c. w zw. z art. 187 § 1 *in principio* k.p.c.); w postępowaniu uproszczonym wyodrębnienie tej części żądania pozwu następuje poprzez konieczność wypełnienia odrębnego formularza.

Każdy pozew podlegać powinien obowiązkowej kontroli sądu co do tego, czy odpowiada wymaganym przez przepisy kodeksu postępowania cywilnego warunkom formalnym. Dokonywanie przez sąd takiej obowiązkowej kontroli powinno być każdorazowo połączone z przejawieniem troski o przygotowanie rozprawy i o koncentrację materiału procesowego już na pierwszym posiedzeniu, dlatego też usuwanie braków dopiero na rozprawie, a co gorsza, zakreślanie dopiero na rozprawie stronom terminów do uzupełnienia braków formalnych pozwu, wypacza podstawowy sens rozprawy.

Należy dodać, że sądy w takich wypadkach na ogół nie korzystają z możliwości wezwania o złożenie odpowiedzi na pozew od strony przeciwnej, co powoduje nieraz odroczenie także i po raz drugi rozprawy.

Według treści art. 207 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 1 marca 1996 r., pozwany mógł, a gdy była nim jednostka gospodarki społecznej, miała obowiązek wniesienia odpowiedzi na pozew. Obecnie obowiązuje zasada, że złożenie odpowiedzi na pozew jest fakultatywne³¹, za wyjątkiem regulacji, o której mowa w dyspozycji art. 207 § 2 i 479¹⁴ k.p.c. Oznacza to, iż k.p.c. w przepisach normujących wniesienie odpowiedzi na pozew nie określa sankcji procesowej w stosunku do strony, która nie dopełniła obowiązku wniesienia odpowiedzi. Nie oznacza to jednak, aby sankcje takie w ogóle nie istniały.

W sytuacji, w której zaniechanie wniesienia odpowiedzi na pozew jest wynikiem nieusprawiedliwionego uchylenia się od wyjaśnień lub świadomości

³¹ Postulat generalnie obowiązkowej odpowiedzi na pozew był wysuwany w polskiej literaturze przedmiotu; zob. B. S t e l m a c h o w s k i, *Zagadnienie przyspieszenia postępowania w polskiej i niemieckiej procedurze cywilnej*, Polski Proces Cywilny 1936, nr 24; S. G o ł ą b, *Skupienie i przyspieszenie w procesie cywilnym*, Głos Prawa 1937, s. 227; E. W e n g e r e k, *Koncentracja materiału...*, s. 55; W. O s s o w s k i, *O przyspieszenie postępowania w sprawach cywilnych*, Nowe Prawo 1960, nr 2, s. 209.

mego działania na zwłokę, sąd może zastosować sankcje przewidziane w dyspozycji art. 103³² i 217 § 1 i 2 k.p.c.³³

Dodatkowo wniesiona przed rozprawą odpowiedź na pozew pozwoli już w tym stadium postępowania, bez konieczności stosowania dopiero na rozprawie dyspozycji art. 212 k.p.c., zorientować się, jakie okoliczności sprawy są pomiędzy stronami sporne i które wymagają dowodów³⁴.

Złożenie odpowiedzi na pozew oraz możliwość składania dalszych pism w toku sprawy jest czy raczej powinno stać się podstawową czynnością o charakterze przygotowawczym stron procesowych³⁵. Co prawda pisma przygotowawcze stron stanowią pewną koncesję na rzecz zasady pisemności procesu, na niekorzyść zasady ustności, ale, jak trafnie zauważył A. Skedl³⁶, „ustność jest to jedynie forma mająca rację bytu o tyle, o ile służy celom procesu, posunięta zaś do ekstremów ustność jest wrogiem ustalenia prawdy”.

W stadium przygotowania rozprawy najczęściej występującą przyczyną przewlekłości postępowania jest opóźnienie lub nawet brak potwierdzenia dokonania wpłaty opłaty sądowej uiszczonej przelewem. Ponadto jesz-

³² Wydaje się, że obecne zmiany systemowe mogą doprowadzić do przywrócenia właściwego znaczenia uprawnieniu, o którym mowa w art. 103 k.p.c., które było dotychczas *de facto* martwe, pozwalając na ukaranie strony lub interwenienta obowiązkiem zwrotu kosztów wskutek uchylenia się od wyjaśnienia lub złożenia wyjaśnień niezgodnych z prawdą, zatajenia bądź opóźnionego powołania dowodów; zob. też aktualne orzeczenia SN z dnia 25 sierpnia 1967 r. II PR 53/67, OSP 1968, nr 6, 120 oraz z dnia 30 października 1969 r. II PR 372/69, OSPiKA 1970, nr 9, poz. 193 z glosą B. Dobrzańskiego. Pamiętać jednak należy o tym, że do zastosowania przepisu art. 103 k.p.c. nie jest wymagany odrębny wniosek strony działającej bez adwokata lub radcy prawnego. Jeżeli natomiast strona działa przez pełnomocnika fachowego wymagany jest jej wniosek (art. 109 k.p.c.).

³³ Por. K. Kosiński, *Dowodzenie...*, s. 51-53 i 73. Obowiązująca ustawa k.p.c. nie przyjęła rozwiązań istniejących np. w procedurze niemieckiej czy włoskiej, w których niezłożenie odpowiedzi na pozew traktuje się jako podstawę do wydania wyroku zaocznego.

³⁴ Por. także aktualne obecnie uwagi w tej kwestii J. Pietrzykowski, *Orzecznictwo sądów w sprawach cywilnych*, Zeszyty Problemowo-Analityczne, Warszawa 1964, nr 1, s. 68 i 77.

³⁵ Dlatego też twierdzenia o tym, jakoby pisma przygotowawcze miałyby wypierać ustność postępowania cywilnego należy uznać za kontrowersyjne; por. J. Hroni, *Nadużywanie pism przygotowawczych i środki zaradcze*, Polski Proces Cywilny 1936, nr 1-2, s. 17.

³⁶ A. Skedl, *Das österreich Civilprozeßrecht*, Wien 1965, s. 52-53, cyt. za S. Hanausek, *Przygotowanie...*, s. 161, przypis 22.

cze nader często występuje mylne lub nie dość dokładne oznaczenie wpłaty, co już na wstępie sprawy opóźnia nadanie jej prawidłowego biegu, a co gorzej, powoduje nierzadko omyłkowe ich zwroty na zasadzie art. 16 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Jednocześnie, wbrew obiegowemu założeniu, szybkie skierowanie sprawy na „rozprawę” nie oszczędza czasu i wysiłku, gdyż źle przygotowane posiedzenie oznacza stratę jednego i drugiego. Brak wstępnego rozeznania co do istoty sprawy i niezbędnego kierunku przyszłego postępowania dowodowego mści się w końcu podejmowaniem zbędnych czynności i utrudnieniem oceny ich znaczenia dla wydawanego ostatecznie merytorycznego rozstrzygnięcia. W zbyt małym stopniu wykorzystywana jest możliwość zgromadzenia przez sąd materiału dowodowego z wykorzystaniem dyspozycji art. 207 § 2 *in principio* k.p.c., polegająca na wymianie pomiędzy stronami lub ich pełnomocnikami pism procesowych, co może wydatnie wpłynąć na obniżenie kosztów i przez co unika się zbędnego stawiennictwa stron na termin pierwszej rozprawy.

Do innych przyczyn wpływających negatywnie na prawidłowy tok procesu należą:

- a) brak kontroli akt, w których wydano zarządzenia,
- b) uchybienia ze strony sekretariatu i sędziego referenta,
- c) zaniebdania w niezwłocznym załączaniu do akt sprawy wszystkich nadesłanych pism,
- d) nieprzeglądanie akt sprawy znajdujących się na tzw. czasokresie,
- e) brak niezwłocznego wydania przez przewodniczącego lub sędziego referenta aktualnych zarządzeń lub dyspozycji ustnych, niezbędnych dla należytego przygotowania sprawy,
- f) brak koniecznej precyzji w treści formułowanych zarządzeń, w zakresie koncentracji braków pisma procesowego czy wreszcie
- g) nie dość sprawne i wnikliwe (lub wręcz mylne podmiotowo) prowadzenie korespondencji³⁷.

Ponadto warto zwrócić, w moim przekonaniu, uwagę na swoistego rodzaju oportunistyczny, mający swe źródło w niechęci do podjęcia od razu pewnego, koniecznego wysiłku myślowego, niezbędny dla należytego

³⁷ Błędy adresowe w wpisywaniu i doręczaniu wezwań i zawiadomień, choć obecnie już na ogół rzadsze, pociągają nadal za sobą dużą stratę czasu w niektórych sprawach (głównie starszych), gdyż z reguły powodują utratę terminu.

przygotowania procesu. Możliwość zaoszczędzenia tego wysiłku upatrywana jest w przekonaniu, że rozłożenie go na „raty” w toku procesu wysiłek ten zmniejszy. Doświadczenie wykazuje, że kalkulacja ta jest nieopłacalna. Owocem jej jest z reguły przewlekłość postępowania spowodowana prowadzeniem rozprawy bez należytego przygotowania, zwłaszcza w zakresie dopuszczania często zbędnych dowodów. Powoduje to z reguły nakład pracy sędziego o wiele większy niż w wypadku, gdyby należycie przygotował rozprawę. Nieuzasadnione są bowiem obawy, że np. ugoda, uznanie żądania pozwu lub wyrok zaoczny czy też zmiana powództwa przekreślą ów trud włożony w jej przygotowanie³⁸.

Negatywną rolę odgrywa tu również niedostateczna znajomość, zwłaszcza przez młodych sędziów (choć nie tylko *sic!*), przepisów obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego, przepisów związkowych oraz doktryny i orzecznictwa z zakresu prawa postępowania cywilnego. Jakże trafną diagnozę zaprezentował W. Siedlecki³⁹, który źródłem takiego stanu upatruje w rozpowszechnionym, często przez przedstawicieli innych dyscyplin prawnych, błędnym przekonaniu, że przepisów prawa procesowego cywilnego można nauczyć się dopiero w toku pracy zawodowej.

Aby uczynić zadość postulatowi sprawnego, racjonalnego, ekonomicznego przebiegu i zakończenia postępowania cywilnego, należy już w fazie przygotowania rozprawy dążyć do prawidłowego stosowania przepisów art. 207 § 2, 208, 210 § 2, 212, 213 § 1 k.p.c., a w szczególności:

a) w sposób prawidłowy ustalić właściwą reprezentację Skarbu Państwa (co jest niezwykle ważne, zwłaszcza w okresie permanentnych zmian tej reprezentacji),

b) prawidłowo pouczać strony działające bez profesjonalnych pełnomocników o potrzebie złożenia wniosków w przedmiocie przekształceń podmiotowych procesu,

c) odpowiednio stosować przepisy o połączeniu i rozdzieleniu spraw.

Dobrze przygotowana rozprawa chroni przed utratą cennego czasu tak sąd, strony, ich pełnomocników, świadków itd. Dobrze przygotowana rozprawa winna dawać jasny obraz istoty sporu, pozwalać na podjęcie wła-

³⁸ Tak na marginesie, trzeba najpierw poznać sprawę, aby móc doprowadzić np. do pojednania stron lub aprobować uznanie powództwa.

³⁹ Tak W. Siedlecki, *O przewlekłości...*, s. 6.

ściwych czynności sądu względnie przewodniczącego, zmierzających do poznania rzeczywistego tła procesu⁴⁰. Warto przypomnieć szczegółowe zalecenia odnoszące się do przygotowania rozprawy zawarte w Uchwale Ogólnego Zgromadzenia SN z 15 lipca 1974r.⁴¹, a w szczególności te, które wskazują na potrzebę wstępnej kontroli pism procesowych, przygotowania rozprawy pod względem dowodowym poprzez należyte rozplanowanie w czasie czynności, które mają być dokonane na wyznaczonej rozprawie.

Prawidłowe wyznaczenie rozprawy powinno objąć całość materiału uzyskanego w wyniku podjętych czynności przygotowawczych (wstępnych), zgromadzonego w sposób celowy i kompleksowy. Powinno więc wyczerpywać dostępne możliwości, jakie daje np. przepis art. 208 k.p.c., dla należytej koncentracji materiału procesowego⁴². *De lege ferenda* należałoby postulować położenie przez ustawodawcę większego nacisku na konieczność prawidłowego przygotowania późniejszego merytorycznego rozstrzygnięcia po raz pierwszy już w fazie wstępnego przygotowania sprawy. Czynności te winny stać się **obowiązkowymi** dla sądu. Takie spojrzenie na tę fazę procesu cywilnego zdaje się być w chwili obecnej bardziej racjonalne, mając na uwadze choćby konieczną inicjatywę stron procesowych, dla osiągnięcia zakładanego wyniku rozpoczętego procesu.

3. Często zdarza się, że przed rozprawą czynności zmierzające do koncentracji materiału procesowego nie dają wystarczających podstaw do wydania postanowienia dowodowego zaraz po wysłuchaniu lub odczytaniu wniosków stron, dlatego też przewodniczący powinien jeszcze przed wszczęciem postępowania dowodowego – przez zadawanie stronom pytań – ustalić, jakie z istotnych okoliczności sprawy są między nimi sporne i dążyć

⁴⁰ Ma to szczególne znaczenie, gdyż może umożliwić sądowi wykrycie „fikcyjności procesu cywilnego”; zob. L. P e i p e r, *Zagadnienie tzw. oszustwa procesowego*, Polski Proces Cywilny, Warszawa 1937, nr 7-8, s. 233.

⁴¹ OSNCP 1974, nr 12, poz. 203.

⁴² Zob. jednak uwagi krytyczne w tej mierze zgłoszone przez K. K o ł a k o w s k i e g o, *Dowodzenie...*, s. 66. Warto zauważyć, że według § 273 niemieckiego k.p.c. sąd i przewodniczący (w granicach swojej kompetencji) powinien w celu prawidłowego przygotowania rozprawy zobowiązywać strony procesowe do składania pism procesowych i wskazywania dowodów, a nawet, stosownie do okoliczności (podobnie art. 208 § 2 k.p.c.), zwrócić się do władz i urzędów o udostępnienie dokumentów lub udzielenie informacji czy też zarządzić z urzędu wezwanie na rozprawę biegłego (nawet, jeśli żadna ze stron nie powołała dowodu z jego opinii).

do ich wyjaśnienia (art. 212 k.p.c.). To wyjaśnienie, po nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego z 1996 r., winno się jednak ograniczyć jedynie do odbierania kontrydiktoryjnych wypowiedzi stron, a nie do podejmowania innych czynności lub wręcz prowadzenia dochodzeń⁴³. Jest to jeden z przejawów zasady ustności procesu cywilnego. W tym stadium procesu, w drodze zadawania pytań stronom lub ich pełnomocnikom, należy zwrócić uwagę na ewentualne luki, niedokładności czy niejasności w ich twierdzeniach. W ten sposób można ustalić, które z przedstawionych okoliczności mają, a które nie, istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozwala to na prawidłowe rozeznanie sądu co do tego, pod który z hipotetycznie przewidzianych w normach prawa materialnego stanów należałoby dokonać subsumcji stanu faktycznego rozstrzyganej sprawy⁴⁴. Zadając stronom pytania, przewodniczący nie powinien ukrywać konstrukcji prawnej leżącej u ich podstaw – przeciwnie, w miarę potrzeby powinien ją ujawnić bez przesadzania ostatecznego wyniku sprawy, aby w ten sposób dać możliwość stronom i pełnomocnikom przedstawienia ich punktu widzenia, właśnie zgodnie z zasadą ustności i bezpośredniości procesu cywilnego⁴⁵.

Jeśli po informacyjnym wysłuchaniu pozostały jeszcze nie wyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd zgodnie z art. 236 k.p.c. wyda postanowienie o przeprowadzeniu dowodu. Celowe i umiejętne przeprowadzenie postępowania dowodowego, z uwzględnieniem oszczędności wynikających z prawidłowego wykorzystania już zebranych informacji, a także z wykorzystaniem faktów i okoliczności przyznanych lub niezaprzeczonych

⁴³ Przy okazji analizowania tego przepisu warto wskazać, że możliwość zwrócenia uwagi stronom, stosownie do okoliczności, na celowość ustanowienia pełnomocnika (art. 212 *in fine* k.p.c.) należy wykorzystywać znacznie szerzej niż dotychczas, albowiem jedną z konsekwencji systemowych zmian reguł procesu cywilnego jest przeniesienie na strony właśnie obowiązków procesowych, w których już nie sąd, a jedynie pełnomocnik może je skutecznie wyręczyć.

⁴⁴ Zagadnienie to komplikuje się przy tzw. zbiegu podstaw odpowiedzialności (np. *ex contractu* z *ex delicto* – 471 i 415 k.c.) lub zbiegu norm, albowiem jeżeli podstawy odpowiedzialności wzajemnie się nie wyłączają, odpadnięcie lub nieudowodnienie jednej z podstaw i utrata opartego na niej roszczenia nie niweczy pozostałej podstawy; zob. A. O h a n o w i c z, *Zbieg norm w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1963.

⁴⁵ Tak też S. D m o w s k i, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, wyd. 3, pod red. K. Piaseckiego, Warszawa 2001, s. 951; K. P i a s e c k i, *Przewlekłość sądowe-go...*, s. 32.

nych, wreszcie domniemań faktycznych ma kapitalny wpływ na szybkość i ekonomię procesu⁴⁶.

Jednakże wykorzystanie środków przeciwdziałania celowemu przewlekaniu spraw w fazie dowodowej uzależnione jest w dużym stopniu od aktywności sądu, głównie w sferze analizy jakościowej i ilościowej tych dowodów, jaka winna być przeprowadzona. Zbyt często na tym etapie zapomina się o zasadzie, że o celowości dowodu decyduje wyłącznie sąd, a nie strony i ich pełnomocnicy⁴⁷.

Celowość dowodu winna każdorazowo wynikać z tego, czy ma być on przeprowadzony ze względu na fakty sporne i istotne w sprawie. Dla oceny, czy dany dowód zmierza w tym kierunku potrzebna jest właściwa konstrukcja dowodu. Elementami prawidłowo sformułowanego postanowienia dowodowego winny być fakty⁴⁸ podlegające stwierdzeniu (udowodnieniu), środek dowodowy, termin i miejsce jego przeprowadzenia oraz ewentualnie wyznaczenie osoby sędziego. Jak to wyjaśnił SN w uchwale z dnia 15 VII 1974 r.⁴⁹, każde postanowienie dowodowe powinno zawierać określenie poszczególnych tez dowodowych oraz środków dowodowych dotyczących każdej z tez; ogólnikowe tezy dowodowe prowadzą do zbędnego dopuszczania dowodów i przewlekłości postępowania.

Przeprowadzenie każdego dowodu powinno poprzedzać ustosunkowanie się do jego procesowej wartości i użyteczności w sprawie, dlatego też sąd nie powinien uwzględniać zgłoszonych wniosków dowodowych lub nawet odstąpić od przeprowadzenia dopuszczonych uprzednio dowodów, jeżeli okoliczności sprawy zostały już dostatecznie wyjaśnione. Nie powinien również uwzględniać wniosków dowodowych, jeżeli ich przeprowadzenie jest z mocy ustawy niedopuszczalne lub dowód jest oczywiście nieprzydatny do stwierdzenia danej okoliczności oraz gdy jest oczywiście

⁴⁶ Por. J. K r a j e w s k i, *O wyższy poziom postępowania dowodowego w sprawach cywilnych*, Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości 1956, nr 1, s. 7 i nast.

⁴⁷ Niestety, jeszcze w praktyce zdarzają się pełnomocnicy, dla których ma znaczenie wciąż ilość zgłaszanych dowodów, a nie ich jakość. Takie postępowanie świadczy o swoistego rodzaju „wyrobnicztwie zawodowym” i sprowadza się do nieoszczędzania tak własnego czasu, jak i czasu stron, w tym i tej reprezentowanej przez takiego pełnomocnika.

⁴⁸ Teza dowodowa (*thema probandi*) powinna być substancjonowana i wskazywać na istotność faktu, co do którego ma być przeprowadzony dowód.

⁴⁹ Zob. przypis 35.

widoczne, że wniosek dowodowy został zgłoszony jedynie w celu działania na zwłokę, dlatego też celowe i umiejętne przeprowadzenie postępowania dowodowego z uwzględnieniem oszczędności wynikających z prawidłowego wykorzystania domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) ma niemały wpływ na szybkość i ekonomię procesu⁵⁰.

Przebieg procesu w fazie postępowania dowodowego ma charakter dynamiczny, co winno skłaniać sąd do wzmożonej kontroli w zakresie osiągniętych na danym etapie wyników. Celowi temu służy rzadko wykorzystywana przez sąd możliwość zmiany postanowienia dowodowego, stosownie do okoliczności, poprzez uchylenie lub zmianę tezy dowodowej, nawet na posiedzeniu niejawnym (art. 241 § 1 k.p.c.)⁵¹. Jest to istotna zmiana w kierunku uelastyczenia procesu w porównaniu do dawnego stanu prawnego (por. art. 250 § 2 k.p.c. z 1930 r.). Umiejętna ocena aktualnej sytuacji procesowej może przeciwdziałać nadmiernemu odraczaniu spraw i przyczynić się do realizacji postulatu ekonomii procesowej oraz skupienia materiału procesowego, zwłaszcza gdy ten sam sędzia prowadzi sprawę od początku do końca⁵².

Negatywny wpływ na realizację postulatu szybkości postępowania ma niewątpliwie w stadium rozpoznawczym nadmierne i sprzeczne z zasadą art. 156 i 214 k.p.c. odraczanie rozpraw. Nie trzeba tać, że „doświadczeni pełnomocnicy” potrafią wykorzystać ze szkodą dla toku procesu np. fakt niewłaściwego przygotowania się sędziego do rozprawy czy też przyczyny na pozór obiektywne, jak pośpiech, przeciążenie związane z wadliwym rozplanowaniem sesji⁵³ czy wręcz zmęczenie lub nawet drażliwość sporu i rozpoczynają swoje wystąpienie od wniosku o odroczenie rozprawy.

⁵⁰ Por. K. P i a s e c k i, *Domniemanie faktyczne w procesie cywilnym i międzynarodowym procesie cywilnym*, [w:] *Studia z prawa postępowania cywilnego*, Warszawa 1985, s. 233 i nast.

⁵¹ Podstawą uchylenia postanowienia dowodowego może być np. przyznanie faktu, uprawomocnienie się wyroku skazującego (art. 11 k.p.c.) czy też wyjaśnienie okoliczności spornych za pomocą innych dowodów.

⁵² Dlatego też odraczanie rozpraw związane ze zmianą składu orzekającego prowadzi do zacierania się wrażeń doznanych na poprzednich posiedzeniach, co osłabia zasadę bezpośredniości postępowania cywilnego.

⁵³ Prawidłowość ta winna przejawiać się w uwzględnieniu odpowiedniego czasu na wysłuchanie wniosków i twierdzeń stron i ich pełnomocników, na informacyjne wysłuchanie, na wydanie postanowienia dowodowego oraz na jego ewentualne przeprowadzenie.

Tymczasem jest rzeczą oczywistą, że postawienie takiego wniosku na wstępie rozprawy jest zupełnie nieuzasadnione, gdyż odroczenie jest skutkiem, a nie przyczyną samą w sobie, winno być jedynie naturalną konsekwencją zaistnienia okoliczności z art. 156 i 214 k.p.c.

Natomiast nie trzeba szczególnie podkreślać, jak negatywnym czynnikiem są zjawiska zawieszenia postępowania, w tym często te nieuzasadnione. Co prawda nie można ich całkiem wyeliminować ale składają się one na ogólny społeczny obraz przewlekłości postępowania w sprawach cywilnych.

Należy zwrócić uwagę jeszcze na jeden element, który osłabia tempo rozstrzygania spraw cywilnych i staje się wręcz hamulcem procesu. Zjawiskiem tym jest wysyłka akt sprawy niezakończonych. Jest to jeden z tych sposobów, stosowanych głównie przez pozwanych, którzy często widząc brak słuszności po swojej stronie ślą jeszcze przed ukończeniem sprawy różnego rodzaju skargi do Ministerstwa Sprawiedliwości, nadzędnych sądów czy prokurator względnie w innych swych sprawach powołują się na rzekome nieprawidłowości lub domniemane źródła materiału dowodowego w konkretnej sprawie cywilnej. Przeciwdziałanie temu zjawisku powinno być oczywiste przez przyjęcie zasady, że akta sprawy w toku rozpoznania lub z nieprawomocnym orzeczeniem wysyłane powinny być tylko wyjątkowo, a w sprawie, w której wyznaczono termin rozprawy, dopiero po jej zakończeniu, bez względu na to, jaki organ ich żąda.

4. Przyspieszenie postępowania oraz koncentracja materiału procesowego zależą nie tylko od sądu, ale w chwili obecnej w szczególności od sposobu zachowania się i inicjatywy stron i ich procesowych zastępców.

Rola tych ostatnich zarówno na etapie postępowania wstępnego, jak i w fazie dowodowej ma istotne znaczenie dla późniejszej realizacji przez sąd zasady koncentracji materiału procesowego. Umiejętność posegregowania wiadomości i przekazania ich następnie sądowi w sposób zwięzły i wyczerpujący, to – jak się wydaje – właściwa rola pełnomocnika procesowego. Jej zaprzeczeniem są niestety wypadki np. powierzchownego zaznajamiania się z okolicznościami sprawy, niedbałe opracowanie pism procesowych, uchylanie się od oświadczenia na twierdzenia przeciwnika procesowego lub co gorsza zaprzeczanie jego twierdzeniom tylko z tzw. „ostrożności procesowej” czy wreszcie opóźnianie wykonywania zarządzeń i postanowień sądu w zakresie zbierania dowodów.

Z problemem aktywności stron w procesie cywilnym mieli już do czynienia Rzymianie. Scaevola ujął to w *paremii ius civile vigilantibus scripta est*⁵⁴. W teorii i orzecznictwie polskiego procesu i prawa cywilnego problematyka aktywności stron znalazła wprost swój wyraz już w nielicznych wypowiedziach i orzeczeniach w okresie sprzed 1990 r. W dwóch orzeczeniach SN określił wspomnianą zasadę jako ogólną zasadę prawa materialnego i procesowego, zobowiązującą stronę procesową do dbałości o swoją sprawę⁵⁵. Natomiast w literaturze tego okresu zwraca się uwagę na tę zasadę od strony negatywnej, zgodnie z którą strona powinna ponieść skutki swego niedbalstwa czy zaniechania procesowego⁵⁶.

Zasadę *vigilantibus iura sunt scripta* M. Sawczuk⁵⁷ wywodzi w zależności od sytuacji procesowej bądź wprost, bądź *a contrario* z wielu przepisów kodeksu postępowania cywilnego (między innymi z art. 3, 6, 103, 212, 217, 343 czy 401). Zauważa on, że w przepisach tych zawarte są normy, w których znajduje wyraźne odbicie omawiana zasada. Nakazując i zalecając aktywne działanie stron w procesie, przewidując ujemne skutki dla opieszale działających, zaniedbujących dokonania czynności, przepisy owe przypominają, że prawo napisane jest dla czuwających, aktywnych, że opieszali, niedbali muszą ponieść ujemne konsekwencje swej opieszalności i niedbalstwa.

Z kolei strony wiodące spór nie dość racjonalnie wykorzystują możliwość jego szybkiego zakończenia poprzez np. wdrożenie postępowania pojednawczego, które może być z ich inicjatywy przeprowadzone przez sąd przed wszczęciem procesu (art. 184-186 k.p.c.)⁵⁸. Należy wspomnieć w tym miejscu, że np. według szwajcarskiego kodeksu postępowania cywilnego

⁵⁴ D. 42, 8, 24 – Cerv. Scaevola, lib. *sing. quaest. publ. tract.* Powołany Scaevola powiada: „...czuwałem, stworzyłem sobie lepszą sytuację, prawo cywilne zostało napisane dla czuwających i dlatego nie podlega odwołaniu to, co otrzymałem...”.

⁵⁵ Zob. orzeczenie SN z dnia 9 XII 1957 r. 2 CR 930/57, OSPiKA 1959, nr 4, s. 111 oraz orzeczenie z dnia 25 VIII 1958 r. 2 CR 271/58, Ruch Prawniczy i Socjologiczny 1959, nr 4, s. 268.

⁵⁶ Por. M. P i e k a r s k i, *Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1964, s. 19-20 i 60-61.

⁵⁷ Zob. M. S a w c z u k, *Problem aktywności...*, s. 118.

⁵⁸ Por. W. S i e d l e c k i, *O przewlekłości...*, s. 5.

postępowanie pojednawcze przed wszczęciem procesu cywilnego jest obligatoryjne⁵⁹.

Szczególne znaczenie dla prawidłowej realizacji postulatu przyśpieszenia postępowania oraz koncentracji materiału procesowego ma przepis art. 217 § 2 k.p.c., w myśl którego środki dowodowe, które są powoływane przez strony jedynie dla przewleczenia procesu, sąd może pominać, gdy ma już ugruntowane, tzn. oparte na dotychczasowych wynikach postępowania przekonanie, że dowody powoływane są dla zwłoki. Konstrukcja tego przepisu została recypowana z kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r., z tą tylko różnicą, że przepis art. 223 § 2 d.k.p.c. określał sankcję w postaci odrzucenia środków dowodowych, podczas gdy obecne brzmienie posługuje się pojęciem „pominięcie”. Wykładnia art. 223 § 2 d.k.p.c. nie była jednolita. W. Siedlecki⁶⁰ prezentował początkowo stanowisko zgodne z obowiązującą w tej mierze praktyką Sądu Najwyższego⁶¹, że pominięcie środków dowodowych z powodu dostatecznego wyświetlenia sprawy dopuszczalne jest tylko w wypadku, gdy okoliczności, na które dalszy dowód został powołany, są, zdaniem sądu, wyjaśnione z wynikiem zgodnym z twierdzeniami strony powołującej dowód; wówczas bowiem dalsze dowody są zbędne, skoro zmierzają do uzyskania tego samego wyniku, który został już osiągnięty.

Odmiennej kierunek wykładni zaprezentował Z. Resich⁶², a powołał się na nią M. Piekarski⁶³. Autorzy ci zwrócili uwagę, że przy obiektywnych trudnościach w wykazaniu działania strony na zwłokę przedstawiony pogląd prowadziłby do znacznego przewlekania procesu, a ponadto stałby w sprzeczności z zasadą swobodnej oceny dowodów, wprowadzając do niej zbędne w tym zakresie ograniczenia. Nie można bowiem zmuszać sędziego

⁵⁹ Zob. H.U. Walder-Bohner, *Zivilprozeßrecht*, Zurych 1983, s. 425 i nast. Jest to tzw. Sühnverfahren poprzedzające właściwy proces.

⁶⁰ Zob. W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Część szczegółowa*, Warszawa 1959, s. 88.

⁶¹ Por. orzeczenia SN z dnia 29 I 1934 r. C.II. 35/33, Zbiór Urzędowy 1934, poz. 539; OSP 1934, poz. 216; Biblioteka Orzecznictwa, dz. XXX, poz. 35; z dnia 3 X 1950 r. C 223/50, OSN 1951, nr 3, poz. 72; z dnia 11 XII 1954 r. I C 1935/53, PiP 1955, nr 2, s. 333; z dnia 30 V 1957 r. 2 CR 2088/55, OSN 1959, nr 3, poz. 69.

⁶² Por. Z. Resich, *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958, s. 79.

⁶³ Zob. M. Piekarski, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 15 I 1963 r. 3 CR 989/61*, Nowe Prawo 1963, nr 10, s. 1177-1178.

do dopuszczania bez końca dalszych dowodów, mimo jego przekonania, do którego doszedł na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, że okoliczność, na którą powołuje się nowe dowody, jest już wyjaśniona.

Ustawodawca nie przesądził tego sporu przez nadanie przepisowi art. 217 § 2 k.p.c. odpowiednio zmienionej treści, określającej bliżej co trzeba rozumieć przez sformułowanie „zostały już dostatecznie wyjaśnione”. Zatem droga do odmiennej wykładni pozostawała otwarta. Podjął się jej dwukrotnie Sąd Najwyższy⁶⁴, który wypowiedział pogląd, że „Przez wyjaśnienie spornych okoliczności z art. 217 § 2 k.p.c. ustawodawca rozumie taki stan rzeczy, przy którym albo nastąpiło uzgodnienie między stronami spornych dotychczas okoliczności, albo też zostały one wyjaśnione na korzyść strony powołującej dalsze dowody”.

Niestety i ta interpretacja nie usunęła wątpliwości, co stało się dobitnie wyraźne w związku z ostatnią nowelizacją kodeksu postępowania cywilnego z 2000 r., która pozostawiła w niezmienionym brzmieniu omawiany przepis. Czyni się z niego, zwłaszcza w postępowaniu apelacyjnym, niezamierzony zapewne przez ustawodawcę użytek, polegający na wybiórczym powoływaniu się przez strony i ich pełnomocników na – rzekomo nadal z niego wynikający (mimo jednoznacznej zmiany treści art. 316 § 1 k.p.c.) – obowiązek sądu orzekającego dokonania przed wyrokiem oceny, czy okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione.

Dla prawidłowej realizacji postulatu zapobiegania przewlekłości postępowania celowym wydaje się dokonanie interpretacji analizowanego sformułowania w powiązaniu z dyspozycją § 1 art. 217 k.p.c. Z jednej strony należy pamiętać o tym, aby przepis art. 217 § 1 k.p.c. nie stał się źródłem zbędnej przewlekłości postępowania sądowego, a zwłaszcza jego końcowy zapis mówiący o możliwości „przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów, aż do zamknięcia rozprawy”⁶⁵, z drugiej zaś, aby dyspozycja § 2

⁶⁴ Por. orzeczenie SN z dnia 26 IX 1966 r. II CR 314/66, OSNCP 1967, nr 2, poz. 39 oraz cyt. w przypisie 35.

⁶⁵ Zapis ten pozostaje w chwili obecnej w sprzeczności z regułami prawidłowego procesu, wyrażonymi m.in. w 5 zasadzie załącznika do zalecenia NR (84)5 Komitetu Ministrów Rady Europy dla Państw Członkowskich, dotyczącego zasad procedury cywilnej, a zmierzających do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości oraz w memorandum wyjaśniającym tę zasadę; zob. *Standardy prawne Rady Europy, Zalecenia*, t. IV, *Sądownictwo* (...), wybór i tłumaczenie J. Jasińskiego, Warszawa 1998, s. 256 i 263. Czy nie należałoby się zastanowić

art. 217 k.p.c. nie przyczyniała się do ograniczenia zasady obowiązku mówienia prawdy (art. 3 § 1 k.p.c.), który jest w sferze prawa procesowego przejawem ogólnej reguły *fraus omnia corrumpit*, z tą tylko różnicą, że po uchynieniu w 1996 r. § 2 art. 3 k.p.c. prawda w procesie zależy w głównej mierze od stanowiska stron procesowych, pełnomocników i ich dowodowej aktywności. Jednocześnie obowiązek mówienia prawdy winien być wyrazem lojalności i zakazu nadużywania praw procesowych⁶⁶, a tym samym realizować postulat rzetelnego postępowania w procesie⁶⁷.

Zatem jednoczesne połączenie tych dwóch postulatów, jakkolwiek niełatwe, winno stać się nakazem chwili w celu prawidłowego prowadzenia oraz rozstrzygnięcia sprawy bez zbędnej zwłoki.

5. Z powyższych rozważań wynika, że przyczyny przewlekłości postępowania cywilnego są wyjątkowo złożone. Powszechna jest świadomość ujemnych skutków przewlekłego sporu sądowego. Jest to zagadnienie społecznie utraconego czasu i kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Orzeczenie wydane z nadmiernym opóźnieniem niejednokrotnie traci swoją gospodarczą użyteczność, czego świadomość mają sędziowie (w tym i piszący te słowa), którzy w wielu wypadkach z różnych przyczyn narażeni są na „procesową bezradność”. Proces sądowy, jak każdy inny proces, jest z istoty rzeczy określonym „stanem trwania”, nie może zamknąć się w przeważającej ilości wypadków w jednym akcie, jakim byłoby wydanie merytorycznego orzeczenia na pierwszej rozprawie. Konsekwencją tego stanu rzeczy może być stwierdzenie, że proces sądowy jako pewien złożony układ nie jest wolny od „skłonności do przewlekłości”, dlatego też poprawność regulacji procesowych⁶⁸ winna być tą cechą, która zapobiega negatywnemu

nad możliwością wprowadzenia pewnych prekluzji ustanowionych dla podejmowania określonych czynności procesowych; por. J. Baumann und G. Fezer, *Beschleunigung des Zivilprozesses*, Tübingen 1970, s. 19 i nast.

⁶⁶ Por. K. Piasecki, *Nadużycie praw...*, s. 20.

⁶⁷ Por. T. Misiuk - Jodłowska, [w:] J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk - Jodłowska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2000, s. 114-117; pojęciami rzetelnego postępowania i rzetelnego procesu posługuje się M.A. Nowicki, *Europejska Konwencja Praw Człowieka*, Warszawa 1999, s. 227.

⁶⁸ Nie można także zaprzeczyć, że np. wydawanie przepisów procesowych, niejako na marginesie innych aktów normatywnych (co nie należy do rzadkości), ze względu na ich rzekomo odmienną materię nie wydaje się być właściwe z punktu widzenia poprawności techniki legislacyjnej.

zjawisku w myśl zasady *ubi remedium ibi ius*. Na tę poprawność powinno złożyć się wprowadzenie określonych rozwiązań zapobiegających przewlekłości postępowania, o których była mowa w tekście poprzez uściślenie przepisów kodeksu postępowania cywilnego dotyczących przygotowania rozprawy, przewidujących m.in. wstępne, obligatoryjne badanie sprawy, które mogłoby np. kończyć się postanowieniem sądu zamykającym czynności wyjaśniające i ustalającym jednocześnie wszystkie okoliczności niesporne, środki dowodowe i wyniki prób pojednania⁶⁹ poprzez obligatoryjność odpowiedzi na pozew, z jednoczesnym określeniem sankcji, przyznanie sądowi realnych uprawnień procesowych (tu posiadających ustawowo określoną sankcję) dyscyplinujących strony procesowe i ich pełnomocników czy wreszcie wyposażenie sądu w środki dyscyplinujące organy administracji państwowej i samorządowej, instytucje i osoby nie uczestniczące bezpośrednio w postępowaniu, od których sąd żąda udzielenia informacji.

Szczególnie często rozważanym kryterium w przedmiocie zapobiegania przewlekłości postępowania jest **rozsądnosc czasu trwania procesu cywilnego**. Chodzi o to, aby wymiar sprawiedliwości nie odbywał się z opóźnieniem, które podważałoby jego skuteczność i wiarygodność. Oznacza to w szczególności obowiązek zachowania normalnej czy też należytej staranności w prowadzeniu sprawy. Państwo jest bowiem odpowiedzialne w pierwszej kolejności za postępowanie organów prowadzących sprawę⁷⁰. Szczególna staranność powinna być zachowywana w takich sprawach, w których owa wyjątkowa staranność dotyczy np. statusu personalnego określonych osób, nieuleczalnej choroby, odszkodowania dla ofiar różnych wypadków czy też spraw ze stosunku pracy i zabezpieczenia społecznego. Państwo nie będzie ponosić odpowiedzialności tylko wtedy, gdy do przekroczenia rozsądnego czasu postępowania sądowego przyczyni się sam zainteresowany np. przez liczne wnioski, zmiany pełnomocników, nieuzasadnione żądania wyłączenia sędziów, niestawiennictwa czy też składania dodatkowych oświadczeń.

⁶⁹ Tak np. W. Siedlecki, *O usprawnienie i zwiększenie efektywności sądowego postępowania cywilnego*, Nowe Prawo 1979, nr 4, s. 17 czy K. Piasecki, *Procedury poprzedzające postępowanie sądowe cywilne*, Palestra 1985, nr 7-8, s. 11.

⁷⁰ Tak np. państwo polskie będzie ponosić odpowiedzialność za biegłego, który zbyt długo sporządzał opinie, a którego sąd prowadzący sprawę odpowiednio nie mobilizował, stosując przewidziane przez prawo grzywny pieniężne (art. 287 k.p.c.).

Aby przeciwdziałać takim tendencjom, które mogą w istotny sposób podważyć społeczną wiarygodność wymiaru sprawiedliwości, a które są wyraźnie dostrzegalne w polskim wymiarze sprawiedliwości, odpowiedzialne organy państwowe powinny odpowiednio zorganizować i egzekwować obowiązujące normy proceduralne przez

a) racjonalną organizację czasu pracy;

b) dokapitalizowanie sądownictwa, w szczególności zwiększenie środków na zatrudnienie nowej, dobrze wykształconej kadry;

c) rozważenie możliwości zmniejszenia obowiązków nakładanych na sądownictwo, a w odniesieniu do ustawowo określonej kategorii spraw wręcz uwolnienie sądów od ich rozpoznawania w celu przyśpieszenia postępowania⁷¹.

Nie budzi mojej wątpliwości, że stale rosnąca liczba spraw i nadmierne obciążenie sędziów jest jedną z głównych przyczyn zwłoki w rozpoznawaniu spraw cywilnych, dlatego też przysługujące każdemu prawo – zagwarantowane w art. 6 Konwencji – do tego, aby jego sprawa była rozpatrzona w rozsądnym terminie, może być i jest niejednokrotnie zagrożone. W niektórych wypadkach zwłoka może powodować zwątpienie lub co gorsza nie dające się naprawić szkody, może doprowadzić do uniemożliwienia odwołania się do sądowego wymiaru sprawiedliwości. Państwo demokratyczne, jakim niewątpliwie jest Polska, nie może nieustannie trudnościami budżetowymi usprawiedliwiać naruszenia tego podstawowego prawa. Uważam, że odpowiedź na następujące pytania powinna ujrzeć szybko światło dzienne:

– czy nie należy poszukiwać innych niż proces sądowy środków rozwiązywania niektórych, ściśle określonych w ustawie, a nieuniknionych konfliktów społecznych;

– czy nie jest tak, że z biegiem czasu sędziów obciążono coraz większą różnorodnością zadań, których powierzenia im nie wymagała żadna „wyższa racja stanu”;

⁷¹ Zob. P. O s o w y, *Polski wymiar sprawiedliwości w perspektywie europejskiej*, [w:] *Zmiany w ustawodawstwach państw Europy Środkowo-Wschodniej dostosowujące te kraje do standardów prawnych Unii Europejskiej. Materiały z konferencji międzynarodowej*, Jasło 2000, s. 95-105.

– czy wreszcie nie można by było tak ukształtować właściwości i składu sądów, aby osiągnąć możliwie najlepszą użyteczność sędziów, odciążając ich od zbędnej pracy o charakterze administracyjnym, pod warunkiem wszakże, że będzie to do pogodzenia z wymaganiami dobrego wymiaru sprawiedliwości.

I na koniec uwaga natury filozoficzno-prawnej. Często wypowiediany, zwłaszcza obecnie, slogan o potrzebie stworzenia sądowego wymiaru sprawiedliwości szybkiego i pewnego zawiera słusznie zdaniem F. Carneluttiego⁷² *contradictio in adiecto*; jeżeli bowiem wymiar sprawiedliwości jest pewny, to z założenia nie będzie on szybki, jeżeli zaś jest szybki, to z pewnością nie będzie on pewny. Jednocześnie dążenie do osiągnięcia tych celów powinno stać się nakazem chwili.

⁷² F. Carnelutti, *Dritto e processo*, Napoli 1958, s. 154, cyt. za K. Piasecki, *Przewlekłość sądowego...*, s. 38.